

Od agentów wpływu do pięści w ryj

Technikalia wojen ekonomicznych Ameryki
na przykładach Iranu, Ukrainy i Chin

„Sensacje” opisane w książce *Hitman...* są z samej swojej natury niemożliwe do zweryfikowania – relacjonowane wydarzenia następowały przy drzwiach zamkniętych. Możemy jedynie próbować wykrywać ich zgodność i czy jej brak z faktami znanymi publicznie.

Inaczej jest jednak z treścią napisanej „na bestseller” książki *Chokepoints*¹ Edwarda Fishmana. Jej pierwszą wadą jest sam tytuł – mocno mylący, gdyż tytułowymi punktami są nie miejsca geograficzne czy kluczowe sekcje gospodarki przeciwnika, lecz takie sytuacje sprokurowane przez oficjalne czynniki rządowe Stanów Zjednoczonych, które pozwalają na realizację ataków na gospodarkę kraju atakowanego. Desygnetem tytułu jest takie wysterowanie biegiem zdarzeń i postaw motywacyjnych sojuszników, aby dało się zastosować pakiet oddziaływań – głównie sankcji – który zaszkodzi państwu-celowi, a przy tym ani nie zrazi sojuszników, ani nie zdestabilizuje działania globalnych mechanizmów handlowych czy działania rynków finansowych.

¹ Pol. wąskie gardła.

Drugą, o wiele bardziej poważną wadą książki Fishmana jest to, co jest zaletą z marketingowego punktu widzenia. Autor książki był m.in. wysokim urzędnikiem Departamentu Stanu. Z pewnością daje mu to unikatowy wgląd w sposób działania administracji Stanów, ale ten niewątpliwie prestiż nie rekompensuje głęboko zaimplementowanej cenzury, która czyni książkę wręcz bezużyteczną². Autor ani się nie zająknął o krytycznej roli energii z węglowodórów, która jest centralnym wątkiem decyzyjnym każdego mocarstwa uwikłanego w globalną grę. Nie pisał też ani słówka w kwestii odkrycia wokół Krymu bardzo bogatych złóż gazu ziemnego, a ropy i gazu w części kontynentalnej Ukrainy. A przecież to właśnie one sprawiają, że wojna na Ukrainie jest wojną o Ukrainę i jej zasoby. Te zasoby rozpaczliwie potrzebne są Europie (Niemcom), z perspektywy zaś Rosji są konkurencją dla profitów czerpanych z ich strategicznego sojuszu z... Niemcami.

W rezultacie książka ma wartość dokumentu ocenzonego tak, że co drugie zdanie jest zastąpione czarnym paskiem. Brakujące, często krytyczne wątki opowieści trzeba znać z innych źródeł. Skupmy się jednak na meritum – zestawie instrumentów władzy hegemonicznej w rękach decydentów Stanów Zjednoczonych i Izraela.

Typy oddziaływań hegemonicznych
oraz prawidła ich stosowania

Hegemon musi dysponować pełną drabiną eskalacyjną środków perswazji i przymusu. Wynika to z prostego faktu. Konkurenci i podmioty kontestujące cały czas sprawdzają czujność hegemonu, starając się wykryć granice tego, co dozwolone. Są jak psotne małe dzieci, a policjant świa-

² Zaletą jest wręcz perfekcyjne zewidencjonowanie źródeł, które sprawia, że z punktu widzenia innych autorów książka jest fenomenalnym zbiorem linków do materiałów prasowych opisujących amerykańskie akcje wymierzone przeciw Rosji, Iranowi i Chinom.

ta jest jak rodzice – nie chce sprawiedliwości, chce, by był spokój³. Spokój oznacza tu stabilizację układu sił, w którym władza hegemonia nie jest kontestowana.

Siła pilnująca porządku może operować wielu strategii adekwatnego odwetu, który deeskaluje konflikt, lub użycia nadmiernej siły, która ma zniechęcić do powtórzenia działań uznanych przez hegemonia za wrogie – doktrynę **dominacji eskalacyjnej**⁴ realizuje rutynowo IDF, armia państwa Izrael. Licząc od najmniej rzucających się w oczy i najmniej wykrywanych oddziaływań do dyspozycji Stanów, mamy:

1. Dyplomacja publiczna

To oddziaływanie narracyjne, kulturowe i inne skierowane bezpośrednio do obywateli innego państwa.

2. Uwikłanie i szantaż miejscowych elit

W przypadku wytworzenia relacji quasi-kolonialnej – np. między byłym mocarstwem kolonialnym (Francją; ogólnie: państwem rdzeniowym) a byłą kolonią w Afryce – to uwikłanie elit w mechanizmy gospodarcze, moralne (ochrona przed odpowiedzialnością za łamanie prawa międzynarodowego) i inne. Dzięki temu elity utrzymują się bezpiecznie przy władzy tak długo, jak długo realizują sugestie, wytyczne i polecenia od suwerena.

Efektorami tych oddziaływań są przede wszystkim organizacje typu NGO⁵, które od niedawna żartobliwie, ale przy tym wyjątkowo trafnie definiujemy już zupełnie otwarcie

³ Trawestacja efekciarskiej, choć zasadniczo trafnej kwestii z powieści SF *Pallas*, L. Neila Smitha, określanej żartobliwie przez recenzentów pornografii dla libertarian. W oryginale: „The police are like parents. They’re not really interested in justice, they simply want quiet.”.

⁴ Więcej w ►OM2 0.1, Wstęp „Śmierć Izraelowi!...”.

⁵ Zob. rozdział VI.5 s. 443 Pozamilitarne sposoby.... Szersza analiza filozofii i instrumentów działania NGO – ►PG II.4 NGO – kondotierzy XXI wieku.

jako organizacje jak najbardziej rządowe, bo finansowane przez rząd... tyle że zewnętrzny względem sprawującego jurysdykcję i formalnie suwerennego nad obszarem działania danego NGO-sa. Definicja ta przedostała się do powszechnej świadomości po zawieszeniu finansowania i zamknięciu przez administrację Trumpa amerykańskiego hubu tych oddziaływań – USAID. Instytucja ta – świadczą o tym liczne ujawnione przykłady – została przejęta przez ekstremistyczne organizacje lewicowe i służyła jako krwiobieg finansowy tzw. *deep state*. Jest to element „marszu przez instytucje”, czyli przejmowania struktur zarządzania państwem poprzez obsadzanie coraz wyższych i coraz bardziej kluczowych pozycji władzy we wszelkich możliwych sferach funkcjonowania przez odpowiednich, zaufanych ludzi⁶.

Drugi mój największy zarzut wobec autora *Chokepoints* to właśnie całkowite pominięcie działań CIA, ekonomicznych hitmanów od brudnej roboty i wszelkich innych efektorów właśnie na tym teatrze działań. Te pominięcie jest szczególnie rażące w kontekście pomarańczowej rewolucji i Euromajdanu na Ukrainie. Zgodnie z narracją Fishmana należałoby stwierdzić, że nastąpił wtedy całkowicie naturalny i oddolny zryw ludu, który całym sercem chciał przyłączyć się do świetlistych ideałów zjednoczonej Europy, której przeznaczeniem jest trwać tysiąc lat.

3. Pułapka uzależnienia prosperity

Wielkość gospodarki USA i jej chłonność na importowane towary sprawia, że Stany mają potężny instrument podporządkowywania sobie praktycznie wszystkich państw, a pośrednio także ich elit. Za spełnienie określonych warunków co do systemu prawnego, transformacji obyczajowej itp. Stany otwierają wrota dla towarów produkowanych

⁶ Wiosną 2025 r. pojawił się projekt śledzenia powiązań finansowych USAID. Dostępny jest pod adresem <https://datarepublican.com>.

w przejmowanym kraju. Dostęp do rynku zbytu generuje prosperitę, za którą – całkowicie słusznie – zasługę przypisuje sobie elita rządząca.

Pułapką jest to, że Stany stworzyły tym samym punkt kontrolny, czy też miejsce przyłożenia dźwigni oddziaływania na proces decyzyjny elit politycznych. Nagłe odcięcie od rynku amerykańskiego może skutkować pogorszeniem się stanu gospodarki, a więc wpłynąć bezpośrednio na wynik wyborczy.

4. Groźba sankcji i ich realizacja

Nakładanie sankcji to fenomenalnie skomplikowane balansowanie interesami sojusznicznych państw trzecich. To także konieczność zminimalizowania strat po własnej stronie. Stany w trakcie zarządzania konfrontacją z Iranem, Chinami czy Rosją zdołały wypracować i wynegocjować zestaw działań, który ukształtowany był z rozmaitych zachęt, rekompensat i wymuszeń. Te istne dzieła sztuki omówione są w trzech przykładach poniżej.

5. Groźba odcięcia od systemów globalnej wymiany towarowej i finansowej

Do prowadzenia wymiany handlowej każde państwo i mocarstwo potrzebuje środka płatniczego, który byłby powszechnie akceptowany nie tylko w przypadku relacji z jednym, konkretnym partnerem, ale powszechnie z każdym. Ta właśnie cecha dolara amerykańskiego jest jednym z trzech filarów dominacji tej waluty. Drugim jest system prawny Stanów, którego centralnym dogmatem jest poszanowanie prawa własności prywatnej – coś, co dla reżimów ukształtowanych na fundamencie innych ideologii i wzorców cywilizacyjnych (np. ChRL) jest absolutnie nieosiągalne. Trzecim wreszcie jest układ Stanów z królewskim rodem Saudów, rządzącym Arabią Saudyjską. W zamian

za ochronę supremacji tego rodu nad obszarem królestwa Saudowie od lat 70. XX wieku sprzedają wydobywaną u siebie ropę wyłącznie za petrodolary.

Tu trafiamy na ważne prawidło. Z uwagi na koszmarny brak spójności wewnętrznej i obłężenie realizowane przez irańskie organizacje hybrydowe dom Saudów są egzystencjalnie uzależniony od sojuszu z Ameryką. Tą samą Ameryką, która jest śmiertelnym religijnym wrogiem choćby z punktu widzenia wahabitów, czyli religijnych fanatyków, a przy tym religijnego ośrodka władzy w Arabii Saudyjskiej. Wahabici działają (powiedzmy, że) w symbiozie z władzą polityczną Saudów, władzą świecką. Arabia kontrolowana przez islamistów, wyrwana z kleszczy sojuszu z Ameryką, byłaby jawnym, aktywnym i śmiertelnie groźnym wrogiem Stanów Zjednoczonych i ogólnie Zachodu. Już teraz państwo Saudów jest miejscem indoktrynacji i szkoleń islamistów prowadzących napaść na Europę i USA za pomocą radykalizacji diaspor muzułmańskich i potokami fałszywych migrantów z kultur trzeciego świata. Prawidło stabilności geopolitycznych hierarchii:

*Kto chce zrzucić jarzmo hegemonicznej kontroli,
tą samą akcją gwarantuje rozpad fundamentów
własnej egzystencji i siły dającej prestiż i kontrolę.*

6. Narzucanie i egzekwowanie międzynarodowego porządku prawnego

To amerykańska wizja prawa i porządku prawnego jest podstawą działania współczesnego świata. Główną częścią tego porządku jest tzw. zasada samostanowienia narodów. Ta szczytna idea, dzięki której na początku XX wieku Polska i cały szereg innych krajów odzyskał niepodległość, ma swoje bardzo praktyczne konsekwencje geopolityczne, idealnie pasujące do głównej tezy tej książki – trzymania przez Amerykę wszystkich w dole.

Samostanowienie narodów to idea energetyzująca grupy etniczne oraz małe i średnie narody do wybicia się na polityczną niepodległość. Ta niepodległość uniemożliwia lokalnym mocarstwom, takim jak Turcja czy Niemcy, stosowanie niektórych formy wyzysku i podboju wobec najbliższych sąsiadów. Chodzi oczywiście o jawne formy tych działań mocarstwowych. Zamiast podbojem – wojny są však zakazane – silni muszą posługiwać się uzależnieniem ekonomicznym, korumpowaniem elit i innymi formami maskirowki dla kolonizacji czy przejmowania kontroli sprawczej nad zasobami należącymi do słabszych, usytuowanych w dole hierarchii.

7. Destabilizacja oraz wspieranie lub tworzenie ruchów społecznych

Podstawą tworzenia i utrzymywania wpływów są operacje psychologiczne polegające na tworzeniu „linii bolesnych podziałów”⁷. Chodzi o działania mające utrudnić życie wszelkim przeciwnikom politycznym, a zwłaszcza aktualnemu reżimowi.

Taką działalnością trudnią się wszystkie państwa. Realizatorami działań są wszelkie grupy kontestujące aktualny porządek prawny, obyczajowy czy hierarchiczny. Przykładem realizowanym pod naszym nosem były działania amerykańskie na Ukrainie, w czasie pomarańczowej rewolucji w 2004 roku i Euromajdanu w 2014. Słynnym epizodem, wzmiankowanym nawet przez Fishmana, było rozdawanie ciasteczek protestującym w grudniu 2013 roku przez m.in. Victorię Nuland, amerykańską dyplomatkę⁸. Scena godna wspomnianego już filmu *Fakty i akty*. Amerykańska CIA ma wypracowane podręczniki, w których

⁷ Trawestacja treści przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego obwieszczonego wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r.

⁸ Naruszała ona tym aktem Konwencję Wiedeńską, która zabrania dyplomatom angażowania się w życie polityczne państw goszczących.

sztuka i nauka agitacji tłumów są realizowane w wyjątkowo pragmatyczny sposób⁹. Do podręczników amerykańskich dostęp mamy, ale poznać metody rosyjskie, irańskie i chińskie możemy jedynie z obserwacji.

8. Konwencjonalne i atomowe interwencje zbrojne

Stworzenie sił zbrojnych i użycie ich do działań zbrojnych to wyjątkowo kosztowne przedsięwzięcie, stąd zresztą wyjątkowo zabawne i trafne, oparte na paradoksie prawidło geopolityczne:

**Armię buduje się do tego,
aby nie musieć jej używać.**

Wszystkie niemilitarne metody oddziaływania zawodzą w jednym przypadku – gdy strony konfliktu mają na tyle sprzeczne interesy i potrzeby, że kompromis czy deeskalacja są niemożliwe. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia choćby w przypadku dwóch wojen światowych w XX wieku. Gra mocarstwowa toczyła się o dominację nad całym światem i jego zasobami. Grę tę wygrały Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki – oczywiście ze wskazaniem na Stany.

Drugim przykładem, rozgrywającym się na naszych oczach, jest konfrontacja islamizmu palestyńskiego z państwem Izrael. W przypadku konfliktu na linii Iran–Izrael i Palestyńczycy–Izrael logika konfliktu to skrajnie nasilona gra o sumie zerowej, realizowana zgodnie z logiką **oni albo my**. Wynika to z położenia Izraela, różnicy w demografii oraz głębokiego, skrytego przed oczami zwykłych ludzi wątku religijnego i hierarchicznego, leżącego u pod-

⁹ Jeden z nich to odtajniony w 2017 r. podręcznik operacji psychologicznych dostępny pod adresem <https://cia.gov/readingroom/docs/PSYCHOLOGICAL%20OPERATIONS%20%5B16344774%5D.pdf>. Kopia dostępna m.in. na karcie przypisu do niniejszej książki: <https://chiny.pl/p/400>.

łoża konfrontacji¹⁰. Takimi konfliktami, których rozstrzygnięcie na drodze militarnej jest zasadniczo nieuchronne, dyrygują prawidła niemal oczywiste. Najbardziej oczywistym jest to, że konfliktem po obu stronach kierują ekstremiści. A w Polsce budowanie całej otoczki narracyjnej na rzecz propagandy islamistycznej idealnie lewaruje to, co jedna strona określa głośno jako „zmęczenie Żydami i ich wiecznymi żądaniami i roszczeniami”.

W polskiej debacie dominuje zgrana z ideologią dekolonizacji sympatia czy dla Iranu i Palestyńczyków. Sprawia to, że nie jest dostrzegana egzystencjalna konieczność, która stoi za decyzjami Izraela. Kwestia ta jest przejawem bodaj najważniejszego prawidła, jakie każdy adept geopolityki powinien wykuć w swoim umyśle niczym w granicie:

**NIE OPIERAJ SWOJEJ PERCEPCJI NA TYM,
CO KTOŚ ZROBIĆ CHCE.
SZUKAJ TEGO, CO ZROBIĆ MUSI.**

□

¹⁰ Szerzej ► **OM2 VI.1**, rozdział „My” i „oni” – ludzie i podludzie *Filozofia racji moralnych, czyli kto ma prawo zabijać innych, a kto nie*. Istotą kwestii jest to, że od czasów pierwszych podbojów islamskich (arabskich) w VII w. Żydzi byli w pozycji ludu podbitego. Ich emancypacja jest dla skonfliktowanych z nimi Arabów nie do zaakceptowania.

Konfrontacja hegemonu z Europą, Iranem, Rosją i Chinami

Najważniejsze przypadki
trzymania konkurentów w dole

Przykład 1. Iran i deal atomowy

Krytycznym warunkiem przetrwania Izraela jest to, by Iran nie wszedł w posiadanie broni jądrowej. W połączeniu z już posiadaną technologią pocisków hipersonicznych oraz istnieniem reżimu ajatollahów program atomowy jest nie do zaakceptowania. Wynika to choćby z tego, że w sytuacji posiadania przez nienawidzący Izraela reżim irański choćby jednej głowicy, każdy atak raketowy na Izrael musiałby uruchamiać procedury alarmowe. To nierealne.

Drugą okolicznością zmuszającą „kolektywny Zachód”, a przede wszystkim Izrael, do utrzymania Iranu w dole, jest to, że Iran agresywnie buduje swoją lokalną władzę hegemoniczną nawet teraz, przy bardzo ograniczonych środkach:

- Iran od lat prowadzi akcję destabilizacji USA, m.in. w kooperacji z meksykańskimi kartelami. Nasiliło się to w trakcie zawieszenia ochrony południowych granic USA przez administrację Bidena¹. Przez granicę

¹ *Iran's Cartel Strategy*, <https://warontherocks.com/2013/08/irans-cartel-strategy-the-islamic-revolutionary-guard-corps-in-the-western-hemisphere-2> [dostęp: 2025-06-22].

przeszło, wedle oficjalnych szacunków, aż 6,7 miliona napotkanych przez straż graniczną na południowej granicy i 1,7 miliona tych, którzy przedostali się bezproblemowo – dzięki kolaboracji amerykańskiej klasy politycznej, czyli demokratów i ich wyborców nienawidzących Ameryki być może bardziej niż Irańscy ajatollahowie.

- Ten powszechnie znany proceder współpracy został rozpoznany już ponad 10 lat temu, ale jakoś umyka uwadze głosicielom narracji o „zaatakowaniu przez Izrael suwerennego państwa”. Ale dalej jest jeszcze lepiej! Zamieszki z początku czerwca 2025 roku pokazały wręcz perfekcyjną organizację: Jednego tygodnia zadymiarze i zawodowi protestujący² do wynajęcia maszerowali pod flagą palestyńską, następnego pod meksykańską, a kolejnego – pod irańską.
- Iran agresywnie, za pomocą takich instrumentów oddziaływania hybrydowego jak Hezbollah, przejmuje i próbuje przejmować kontrolę wojskową lub polityczną w krajach otaczających Izrael. Aktywność jemeńskich Huti, siła milicji szyickich pogłębiających słabość struktur państwowych Iraku, wrogie przejęcie państwa libańskiego i uczynienie z niego bazy do ataków na Izrael to tylko najważniejsze przykłady.
- Iran finansuje m.in. palestyński Hamas, który gotów jest uczynić z ludności niewalczącej męczenników za sprawę zmiecenia Izraela z powierzchni ziemi, a więc i urzędnika rzezi jego mieszkańców.
- Jeśli tego mało, to Iran finansuje zalewanie państw Zachodu tzw. „migrantami” rekrutowanymi skąd się

² Tu polecam kanał YouTube dziennikarza Nate’a Friedmana, który przeprowadza wywiady i bada protestujących. Wykrył on m.in., że protestujący są finansowani przez NGO o nazwie Samidoun. Zob. *Exposed Iran „Protestors”*, <https://youtu.be/uHXEVpb2NkM> [dostęp: 2025-06-22] (ok. 15:50).

da. Robi to m.in. pośrednio przez Hamas i inne grupy islamistyczne (tzw. islam polityczny) infiltrujące Europę i przejmujące kontrolę nad diasporami muzułmańskimi. Ale robi to w sojuszu z tzw. lewicą państw Zachodu, lewarując swoje wpływy głosami wyborców muzułmańskich, ale i jawnym szantażem. Tak jak amerykańska klasa rządząca jest szachowana listą Epsteina, tak elity brytyjskie mają na sumieniu ochranianie pakistańskich gangów pedofili³.

- Podrzucanie „migrantów” z Sahelu i całego świata do Polski przez niemiecką policję, zainicjowane na początku 2025 roku, jest elementem ataku hybrydowego nie tylko organizowanego przez pośredników takich jak Rosja czy Białoruś. Operacja jest finansowana i organizowana właśnie od strony irańskiej, finansującej wszystkie możliwe organizacje walczące w imię ideologii energetyzujących zniszczenie Zachodu. Świadczy to przy tym o wręcz szokującej zdolności kontrolowania przez te siły struktur rządowych państw Zachodu... W tym aktualnie (maj i czerwiec 2025 r.) polskiej Straży Granicznej. A będzie tylko gorzej!

Iran też bawi się w sankcje

Bawi się i idzie mu świetnie. Każdy się bawi na tyle, na ile pozwala mu pozycja w geopolitycznych hierarchiach siły. Iran i islamiści walczący o „sprawę palestyńską” osiągnęli wręcz fenomenalne wyniki. Bez użycia lotników i za psie pieniądze – dokładnie w rytm prawideł chińskiej koncepcji wojen nieograniczonych.

Wszystko to jest realizowane w nadrzędnym celu strategicznym doprowadzenia państw Zachodu do upadku i/lub skonfliktowania z Izraelem tak, aby przerwać wsparcie

³ Pogłębiona analiza z przykładami i ich omówieniem: ► **OM2 VII.4** sekcja „Największa zdrada w historii świata”. <https://chiny.pl/wpkt/860>.

militarne i gospodarcze dla państwa żydowskiego. Zdominowanie decyzyjne rządu Zjednoczonego Królestwa przy jednoczesnych działaniach narracyjnych doprowadziło na początku czerwca do nałożenia przez UK sankcji na członków rządu Izraela, a przy tym rozważane jest zawieszenie umów handlowych⁴. *To spektakularny efekt!*

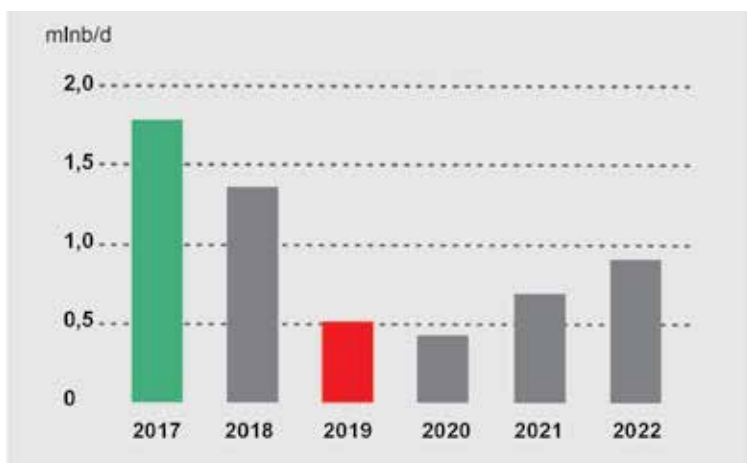
Amerykańsko-izraelska strona konfliktu również realizuje wszelkie dostępne sobie strategie, aby Irańczykom nie udało się zrealizować awansu do rangi się mocarstwa atomowego. Iran jest zbyt silnym czynnikiem zaburzającym porządek geopolityczny *Pax Americana*, aby pozwolić mu na wykorzystanie potencjału.

Po Egipcie Iran jest najludniejszym państwem Bliskiego Wschodu. Iran jest strażnikiem Cieśniny Ormuz, przez którą przepływa codziennie 20% zużywanej przez cały świat ropy. Zasoby węglowodorów samego Iranu są zaskakująco duże. Ropa – trzecie miejsce na świecie. Gaz – drugie po Rosji. Wszystko wskazuje na to, że bez usunięcia z planszy aktualnego reżimu, a następnie zainstalowania nowego, gotowego pogodzić się z pozycją na dole, spektakularna konfrontacja militarna jest nieunikniona. Obalenie reżimu teokratycznego zapiekłych wrogów Izraela jest dla państwa żydowskiego kwestią być albo nie być.

Amerykańskie zabawy w sankcje

Po II wojnie światowej Iran był rządzony przez sprzymierzonego z Ameryką szacha Pahlawiego. W latach 70. amerykańscy prezydenci nie na Izraelu, ale na Saudach i irańskim szachu opierali swoją kontrolę nad biegiem zdarzeń na Bliskim Wschodzie. Iran trzymany był na smyczy m.in. dzięki temu, że aż 20% jego eksportu wysyłano do

⁴ *The UK May Have Paused Trade Talks*, <https://www.hrw.org/news/2025/06/10/uk-may-have-paused-trade-talks-israel-arms-exports-are-still-elephant-room> [dostęp: 2025-06-22].



Ryc. 1. Eksport surowej ropy przez Iran w latach 2017–2022, w milionach baryłek dziennie. Źródło: FRED.

USA (patrz правило oddziaływania nr 3 powyżej). Stare dobre czasy stabilności skończyły się w roku 1979, gdy wybuchła rewolucja. Szach został obalony, a przywódcą Iranu został Ruhollah Chomejni.

Obroty handlowe między Iranem a USA spadły do mniej niż 1% pierwotnej wartości. Kluczowe było jednak powołanie do życia Hezbollahu, organizacji polityczno-militarnej, która została zainstalowana w Libanie i *de facto* przejęła kontrolę nad tym państwem. Intencja została wyrażona *explicitie*: zmieszenie Izraela z powierzchni ziemi.

Już w 1983 roku Hezbollah uczynił pierwszy krok ku temu celowi. W ataku na koszarach amerykańskich Marines zabił 241 amerykańskich żołnierzy. Oprócz nieudanej próby przejścia Jordanii przez palestyńskich fedainów wydarzenia te są drugą przyczyną dla zdecydowanego oporu okolicznych państw arabskich przed angażowaniem się w rozgrywkę przeciwko Izraelowi.

Aktualna gehenna z próbą powstrzymania irańskiego programu atomowego zaczęła się w latach 90. XX wieku.

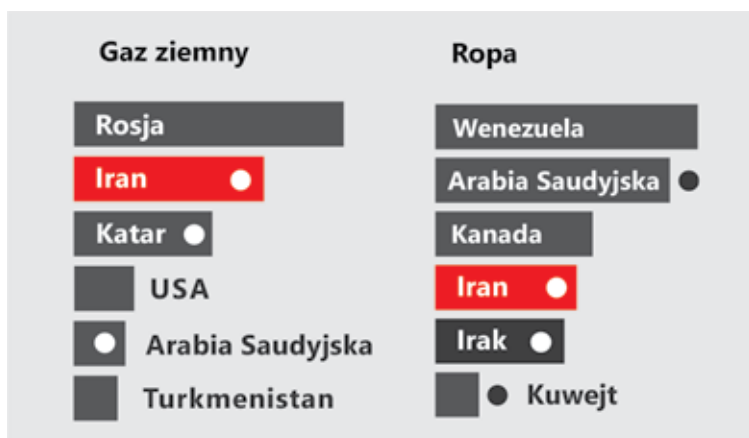
Zduszanie i przyduszanie Iranu zapoczątkowano zakazem dla firm amerykańskich uczestniczenia w inwestycjach związanych z wydobywaniem i eksportem ropy z Iranu. Zakaz wprowadziła administracja Billa Clintona. Działanie to było jednak nieskuteczne. Miejsce firm amerykańskich szybko zajęły przedsiębiorstwa z innych krajów. Strategię zmodyfikowano. Od 1996 roku amerykańska administracja zaczęła realizować tzw. **sankcje wtórne** (ang. *secondary sanctions*), które uderzały nie w sam Iran i Libię⁵, a w firmy państw trzecich, które uczestniczyły w projektach. W wysiłkach wywarcia presji na Iran aktywnie uczestniczyła Unia Europejska.

W kolejnych latach rozwiązanie przestało być skuteczne. Przyczyna była banalna i oczywista: firmy z państw trzecich wypracowały sposoby obejścia restrykcji, takie jak posługiwanie się dodatkowymi pośrednikami.

Amerykanie wykoncypowali nową strategię – **straszyli odcięciem od systemu rozliczeń międzynarodowych banki państw trzecich bez pośrednictwa ich rządów macierzystych!** Było to wyjątkowo skuteczne – praca wręcz idealnie pasująca do osób pokroju autora książki *Hitman*... Pokazową ofiarą w 2006 roku był holenderski bank ABN AMRO, na który amerykańscy regulatorzy z Departamentu Skarbu nałożyli kary finansowe w wysokości 80 milionów USD.

O ile firmy zachodnie udało się upilnować, to do podporządkowania banków ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich w roku 2010 administracja Obamy stworzyła osobny pakiet – CISADA. Skuteczne wywarcie presji kosztowało olbrzymią ilość starań i zabiegów, gdyż bankierzy z Dubaju próbowali wszelkich trików, aby kontynuować lukratywny biznes.

⁵ Sankcje uruchomiono w ramach aktu prawnego o nazwie ILSA – Iran and Libya Sanctions Act.



Ryc. 2. Potencjał Iranu w kwestii zasobności złóż gazu ziemnego i ropy – w rankingu sześciu państw o największych rozpoznanych złóżach. Nota: wykres celowo pomija wielkość bezwzględną złóż, gdyż liczy się udział w globalnych zasobach. Kropka oznacza kraj regionu Zatoki Perskiej, której wylot kontrolowany jest przez Iran.

Inną innowacyjną strategią Amerykanów było nałożenie sankcji, a następnie zwalnianie z ich realizacji tych państw, które zgodziły się zredukować zakupy irańskiej ropy. Realizacja tego zabiegu wymagała niezwyklej finezji, gdyż zmiana dostawcy musiała zachodzić stopniowo, aby inne kraje eksportujące ropę mogły dostosować swoją podaż, a podmioty prowadzące międzynarodowy handel ropą mogły dopilnować tego, że nie nastąpią skoki ceny. Cała operacja, realizowana w 2011 i 2012 roku, zakończyła się sukcesem – eksport irańskiej ropy spadł o 40%. Zasluga przypada jednak nie amerykańskim negocjatorom, a rewolucji łąpkowej w USA.

Niewidzialny „szach!” na dwie dekady

Absolutnie arcymistrzowską strategią przyduszenia Iranu było zamienienie Afganistanu w strefę destabilizacji. Naiwność dosłownie wszelkich ekspertów od geopolityki, wliczając to takie wielkie персоны polskiej debaty geopo-

litycznej jak Wojciech Szewko czy Leszek Sykulski, jest wręcz zdumiewająca. Amerykańska obecność wojskowa w regionie była wyjątkowo perfidną strategią obrócenia w pył wszelkich planów budowy rurociągów do przesyłu węglowodorów do Chin i Indii. Jednym z projektów przekierowania gazu był gazociąg TAPI (od nazw państw Turkmenistan–Afganistan–Pakistan–Indie).

Z tego punktu widzenia wojna zakończyła się pełnym i spektakularnym sukcesem – przez równo dwie dekady w rejonie Afganistanu nie dało się zrobić zupełnie nic w kierunku rozwoju infrastruktury gospodarczej generującej kontrsiłę wobec potęgi „kolektywnego Zachodu”. Ta strategia jest tak finezyjnie przesłonięta narracją „wojny z terrorem”, że tylko adepci traktatu *Trzydzieści sześć forteli* dostrzegą w niej realizację jednej ze starożytnych reguł pokonywania przeciwnika – Oszukaj wszystkich i przekrocz morze (fortel pierwszy). Ku ukontentowaniu adeptów traktatu Sztuka wojny przywołam jej stosowny fragment:

Wódz, co zwycięstwo osiąga sposobem takim, iż postronni je dostrzegają, nie jest mistrzem największym. (...) Ten, którego w dawnych wiekach Mistrzem Wojowania zwali, niepostrzeżenie zwyciężał. Stąd zwycięstwa jego, przez postronnych nienależycie cenione, ani mu stawę wodza wielkiego przynosiły, ani chwałę za czyny niezłomne.
– Sun Zi IV 9.12

Nieśmiertelne prawo mistrzów zwyciężania można wyrazić nowoczesną formą poradnikową:

Kto przedstawiany jest jako głupiec, kryminalista, morderca dzieci, często postępuje jak najbardziej racjonalnie. Musimy tylko odtworzyć jego przestrzeń decyzyjną – dostrzec siły kształtujące jego motywację i percepcję świata.

Przesadne ciążenie ku satyrze w anty-Zachodniej, stroniczej narracji Wojciecha Szewki zasłania rzecz oczywistą. Ekspert ten, ocierając się o jawną zdradę, prezentuje i rozpowszechnia narrację jednej strony konfliktu – islamiistyczną. Pozowanie wysokiego statusu na powagę i szermowanie erudycją przez Leszka Sykulskiego również pełni funkcję opakowania dla narracji gloryfikującej inicjatywy pakietu BRICS, a więc stawiających Rosję i Chiny w pozycji nowego hegemonu, zwiastującego nowy, sprawiedliwszy świat. Problem tkwi w tym, że to te same siły atakują Europę „migrantami” i metodycznie odcinają od źródeł surowców energetycznych. Podsumowując nieco filozoficznie kwestię konfliktujących agend i konfliktujących lojalności, nawiążę do *Potopu* Sienkiewicza – rozterek i rozdarcia wewnętrznego głównego bohatera, wmanipulowanego w zdradę. Dziś wszyscy jesteśmy Kmicicami.

Pisząc zupełnie wprost, kluczową **konfliktującą agendą** w polskiej przestrzeni debaty jest kwestia „prawa Izraela do obrony”. W naszych umysłach ścierają się konfliktujące percepcje i lojalności – znak wpływu sprzecznych narracji, którymi karmią nas obie strony. Osoby publiczne potępiające Izrael a przy tym często promujące takie ideologie jak pomysł wstąpienia Polski do BRICS, propagują swoją działalnością to, aby Polska dobrowolnie opuściła strukturę hierarchiczną *Pax Americana* i przeszła pod dobrotliwe, oświecone i sprawiedliwe rządy Chin. Są więc promotorami narracyjnymi tej samej działalności hybrydowej, jaką uprawiają przemytnicy „migrantów” i ci, którzy wspierają ich przyjmowanie w Polsce, Irlandii, Szwecji i innych krajach. Potężne **siły psychohistorii** sprawiają – chcemy tego, czy nie – że nasze postawy kształtowane są tak, aby zgrały się z interesem przetrwania i interesem geopolitycznym jednej albo drugiej strony.

Źródłem odmiennej narracji jest mec. Jacek Bartosiak, który promuje i uzasadnia działania globalnego hegemonu.

Rzeczony ekspert przyznał się zresztą, że sam „dał się nabrać”, a przez to nabrał setki tysięcy swoich czytelników i słuchaczy na narrację amerykańską o wzmocnieniu junior-partnera (Polski) po upadku prestiżu i siły Rosji. Wizja okazała się wielkim amerykańskim blefem – „nie dowieźli” swojej obietnicy podniesienia statusu Polski⁶. Czyli Bartosiak także kłamie.

Wszystkie te strategie manipulacji mają uruchomić w nas mechanizmy odcinania się od alternatywnych narracji, obiecać awans w hierarchiach i bez skrupułów przekonać do zajęcia określonych stanowisk. Nie najmniej ważne są też tzw. zasięgi, a więc zdolność samofinansowania się całej tej aktywności narracyjnej. Strategie wykorzystują mechanizmy neurofizjologiczne, dlatego pozwolę sobie tutaj zadać Czytelnikowi pracę domową – lekturę wstępu do książki *Wzorce dowodzenia*⁷. Tekst ten jest wizją i podsumowaniem tego, jak dajemy się dominować silnym źródłom „prawdy” już na poziomie działania czystej biologii.

Podsumowanie. Właśnie dodatkowa podaż ropy z łupków, całkowicie kontrolowana przez samych Amerykanów, stała się najskuteczniejszym instrumentem trzymania Iranu w dole. Choć cała sprawa zakończyła się sukcesem, to uważni obserwatorzy dostrzegą niepokojący znak. To nie lojalność sojuszników („kolektywnego Zachodu”), a czynnik zasadniczo przypadkowy przesądził o sukcesie globalnego hegemonu w hamowaniu irańskich ambicji. Ajatollahowie nadal realizowali ambicje atomowe... To dlatego konflikt militarny między Iranem a Izraelem jest nieunikniony.

Warto tu dodać, że oficjalnie ogłoszony efekt pracy amerykańskiego wywiadu, w postaci stwierdzenia, że Iran nie ma militarnego projektu atomowego, jest jawnym a przy

⁶ Europa w szachu: Polska wobec rosnących napięć na linii USA – Chiny, <https://youtu.be/ndhdbOIMls> [dostęp: 2025-01-20] {czas 30:37 do ok. 34:00}.

⁷ Zob. wersja on-line <https://chiny.pl/wpkt/577>.

tym niewytłumaczalnym kłamstwem. **Do celów energetycznych uran wzbogaca się z 0,6 do 2-3 procent. Tymczasem oficjalny komunikat IAEA (Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej) z 2025 roku głosi, że Iran ma już ok. 400 kg uranu wzbogaconego do 60 procent, z czego znaczną część wyprodukował w ciągu ostatnich miesięcy. Co jest grane?!**

Kluczem do zrozumienia sytuacji Iranu jest coś innego niż sama potrzeba hegemonu trzymania wszystkich w dole. Iran ma fenomenalne predyspozycje do zostania niezwykle silnym ośrodkiem mocarstwowym, a więc regionalnym hegemonem. Zasadniczo jako jedyny kraj regionu, poza Turcją, ma tradycje imperialne – jest czymś, co roboczo nazwę mikrocywilizacją. W sytuacji, w której istnieje globalna hegemonia *Pax Americana*, oba kraje nie mają szansy rozwinąć skrzydeł. Gdyby Amerykanie zniknęli, a Chińczycy ich nie zastąpili, Turcja i Iran natychmiast zaczęłyby walczyć ze sobą o ustalenie zasięgu swoich wpływów.

Siła Turcji polega na tym, że kraj ten ma perfekcyjne położenie na skrzyżowaniu dróg handlowych. Iran swój potencjał zbuduje na bazie bogactwa zasobów energetycznych oraz kontroli cieśniny Ormuz. Wynika z tego jeszcze jeden wniosek, że Chiny na to nie pozwolą z tych samych przyczyn, z których nie pozwalają Amerykanie. Władza nad energią to dla Irańczyków za dużo. Diamenty przeciw orzeszkom można stawiać na to, że Chiny staną na gardle Irańczyków natychmiast po tym, jak znikną Amerykanie. Zamiana ta nastąpi z prędkością czasu Plancka, tak że sporniewierani przez hegemonu amerykańskiego Irańczycy nie zdążą nabrać ani jednego oddechu wolności.

Warto też dodać, że kwestia kontroli zasobów energii stawia Iran w konflikcie z arabskimi sąsiadami również koniecznym, co powyższe prawidła. Szyicki Iran, zwłaszcza kontrolowany przez ultrareligijnych ekstremistów

w rodzaju aktualnie panujących tam ajatollahów, z pewnością zdominuje sunnickich konkurentów zalegających po sąsiedzku. Będzie dążył do ich osłabienia, destabilizował i trzymał w dole z bezwzględnością i finezją. Przedsma-kiem tego jest aktualna działalność Hezbollahu i innych organizacji finansowanych i sterowanych przez Iran w Iraku, Libanie, Jemenie i innych obszarach Bliskiego Wschodu.

To z tego powodu, gdyby ktoś jeszcze nie wyłapał, Iran potrzebuje broni atomowej. Nie na Izrael i Amerykę, ale do zaprowadzenia swojej hegemonii po zniknięciu amerykańskiej. Jak to było? A! Już wiem:

Drogi zwycięzców się rozchodzą.

Przykład 2 Ukraina

Bez zasobów Ukrainy Rosja nie ma realnych możliwości powrotu do wielkości. To właśnie spostrzeżenie – będące echem porady „patrz, co ktoś zrobić musi, a nie, co chce” sformułowanej powyżej – wyjaśnia praktycznie całą logikę wojny dwu wspomnianych państw. A precyzyjniej – wojny o zasoby Ukrainy toczonej przez cztery strony, czyli Stany, Europę (Niemcy), Rosję i samą Ukrainę.

To, jak silnie powyższe prawidło geograficznego położenia Rosji jest niezbywalną częścią jej ograniczeń geopolitycznych, podsumował bezbłędnie, choć nieco efekciarsko, Norman Stone w swojej książce *World War One: A Short History*:

*Z Ukrainą, Rosja jest Stanami Zjednoczonymi.
Bez Ukrainy – jest Kanadą.*

Z punktu widzenia Waszyngtonu zadaniem było doprowadzić do załamania rosyjskiego wysiłku wojennego tak,

aby Ukraina wraz z jej zasobami dokończyła swoje wyjście z rosyjskiego systemu hierarchicznego, a pojawiła się w systemie – świecie Zachodu. Wraz z jej zasobami, oczywiście. Polska opuściła system zależności feudalnych od ZSRS w 1989 roku. Na drodze do wyjścia Ukrainy stanęła wyjątkowo silna wzajemna zależność gospodarcza Rosji i państw UE. Kwestia strategicznego sojuszu energetycznego między Rosją a Niemcami dalece przewyższała wszystko inne.

Amerykanie musieli zmierzyć się z następującą łami-główką: jak przyduś gospodarkę Rosji tak, aby nie zaszkodzić europejskim partnerom. Oczywiście było to, że polem dla decydujących o zwycięstwie zabiegów będzie sfera gospodarcza. W efekcie elementem przesądzającym o zwycięstwie były zabiegi Amerykanów, aby zbudować światowy system dostaw gazu skroplonego drogą morską. Powstanie tego rynku było powiązane z potrzebą spożytkowania gazu łupkowego, który w złożach na terenie USA był jako odpad po prostu spalany w miejscu wydobycia. W rezultacie rewolucji łupkowej Amerykanie wykorzystali nowy rynek do tego, aby podsunąć Europejczykom pod nos zastępnik gazu tłoczonego rurociągami z Rosji. Mobilne i stacjonarne terminale do przyjmowania dostaw zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu.

Po aneksji przez Rosję Krymu w 2014 roku Amerykanie stworzyli zespół zadaniowy (ang. *contact group*), którym kierował Dan Fried. Zespół koordynował sankcje państw G7 oraz m.in. Polski, działając w izolacji od mediów, ale przy tym pokazując się służbom rosyjskim. Celem tego manewru była demonstracja tego, że podejmowane są działania. Relacjonujący te przygotowania Fishman przedstawia procedury podejmowania decyzji jako nieformalne i poza protokołem, co ma pozwolić na osiągnięcie maksymalnej elastyczności w dostrajaniu narzędzi wpływu do sytuacji.

Także i tym razem Amerykanie wyszli z innowacją. Okazało się bowiem, że **sankcje sektorowe** (ang. *sectoral sanctions*) zastosowane względem Iranu, zbyt silnie dotkną banki europejskie, a następnie amerykańskie. Wynikało to z silnych wzajemnych powiązań tych instytucji. Celem musiały być dwie rosyjskie firmy naftowe – Gazprom i Rosneft. Razem generowały połowę rosyjskiego budżetu⁸. Inną słabością Rosji było to, że jej rynek bankowy był płytki. Oszczędności obywateli nie zapewniały rosyjskim bankom dostatecznej płynności i banki budowały swoją zdolność funkcjonowania na kredycie zagranicznym. Pierwszą poważną akcją było zamrożenie rosyjskich aktywów przechowywanych za granicą – przede wszystkim 600 milionów USD Banku Rossija (ros. Банк „Россия”). Rynek rosyjski został też odcięty od systemów Visa i MasterCard. Odcięcie obywateli Rosji od systemów płatności miało poróżnić ich z własnym rządem. Celem strategicznym pozostałych działań było odciąć rosyjskie banki i firmy obracające energią od amerykańskich rynków kapitałowych.

Kluczową cechą zastosowanej strategii było to, że choć Rosjan odcięto od możliwości zaciągania nowych długów na rynku amerykańskim, to pozwolono im prowadzić bieżącą działalność. Takie rozwiązanie izolowało partnerów zachodnich od skutków amerykańskich działań wewnątrz Rosji. Efektem praktycznym było to, że spadł ranking kredytowy rosyjskich podmiotów, a przy tym utraciły one zdolność rolowania długów – musiały je spłacać.

Kolejną kostką domina w tym majstersztyku podduszania było to, że skala spłaty zmuszała rząd Rosji do interwencji banku centralnego. Działania były tak dostrojone do sytuacji, że ich ograniczona skala miała wpłynąć na proces decyzyjny na Kremlu w sposób powstrzymujący

⁸ Z innej strony: odpowiadały za ok. 65% przychodów z eksportu.

przed eskalacją działań militarnych. Tak przynajmniej kalkulowano po stronie zachodniej. Niemniej sankcje musiały być przestrzegane solidarnie, więc jednym z ciosów wyprowadzonych przez Amerykanów była kara dla francuskiego banku BNP Paribas. Naruszenie sankcji kosztowało tę instytucję szokujące 9 miliardów dolarów.

Umiarkowanie w działaniach finansowych wynikało przede wszystkim z tego, że nokautujący cios Amerykanie wyprowadzili w innej sferze. Jest nią dominacja technologiczna Zachodu w produkcji sprzętu i maszyn służących do wydobywania ropy. Zachód dostarczał szacunkowo 80% potrzebnego wyposażenia. **Odcięcie od części zamiennych, specjalistów i nowych technologii było więc potężną bombą z opóźnionym zapłonem. Pozwoliło państwom europejskim uzależnionym od rosyjskich węglowodórów kupować je nadal – a więc wpływy z ich sprzedaży wciąż zasilają budżet militarny Rosji – jednak Kreml wiedział, że katastrofalne konsekwencje Rosja zapłaci nieuchronnie za około 10 lat.** A za 10 lat, jak kalkulował „kolektywny Zachód”, przestawienie się na energię odnawialną doprowadzi do spadku popytu na energię z paliw kopalnych, zwłaszcza rosyjskich.

Rosyjska obrona polegała na przestawieniu się na nowego odbiorcę – Chiny. Do życia powołany został projekt gazociągu „Siła Syberii”. Koszt jego budowy, około 55 miliardów dolarów, pokryła Rosja. Jego przepustowość to 38 miliardów m³ rocznie – jedna czwarta tego, co trafiało z Rosji na Zachód. Warto zapamiętać ten ruch, gdyż nawet po zakończeniu wojny o Ukrainę oznaczać będzie, że Europa jest skazana – na dobre i na złe – na dostawy gazu skroplonego, w tym gazu z USA. Powrót Niemiec do starych, dobrych czasów strategicznego partnerstwa energetycznego z Rosją został trwale uniemożliwiony już wtedy, a więc osiem lat przed uszkodzeniem Nord Stream II w anonimowym ataku we wrześniu 2022 roku.

Dodatkowo Rosja swoją wymianę handlową z Chinami oparła o mechanizm bilansowania wierzytelności o wartości 25 miliardów USD rocznie. Rosja powołała też do istnienia system płatności Mir, zastępujący Visę i MasterCard. Operacje te nadzorowała natchniona w swojej kompetencji Elwira Nabiullina, szefowa rosyjskiego banku centralnego.

To ona jesienią 2014 roku zdołała obronić tracącego na wartości rubla głównie dzięki rezerwom walut zagranicznych o wartości 500 miliardów USD. Nabiullina zużyła 120 miliardów po to, aby wyhamować zapaść i złagodzić efekty runu obywateli na banki. Główną potyczką tej finansowej bitwy było wspomniane wcześniej przyduszenie Rosji tak, aby jej firmy naftowe i instytucje finansowe utraciły zdolność spłaty długu po uniemożliwieniu im jego rolowania.

Tu po raz kolejny na odsiecz CIA i instytucjom federalnym Stanów, które toczyły tę walkę, przyszły węglowodory z łupków. To ich pojawienie się na rynku globalnym sprawiło, że cena baryłki zjechała jesienią 2014 roku do 60 dolarów, czyli o połowę względem okresu aneksji Krymu. Bardzo prawdopodobne, że bez własnych zdolności eksportowych gazu i ropy z łupków Amerykanom nie udało się tak łatwo. W tamtym okresie Arabia Saudyjska odmówiła zwiększenia produkcji (a więc zmniejszenia cen), co ochroniłoby Rosję przed utratą istotnej części zysków z eksportu ropy i gazu.

Podsumowując, działania Zachodu pokazały dobitnie, że mimo silnej wzajemnej integracji gospodarczej w ramach zglobalizowanej gospodarki da się wykorzystać mechanizmów globalizacji tak, aby Zachód był zdolny do zadawania ciosów dewastujących każdego, kto działałby na szkodę globalnego hegemonu i trwałości jego władzy.

Przykład 3. Chiny: półprzewodniki i Huawei⁹

Chiński gigant technologii telekomunikacyjnych był zagrożeniem podwójnym. Po pierwsze chińskie urządzenia przesyłu danych mogą zawierać moduły pozwalające podsłuchiwać czy sabotować działanie całych systemów infrastruktury krytycznej państw Zachodu¹⁰. Mogłoby dojść nawet do przechwytywania i odczytu informacji wagi państwowej i strategicznej.

Drugie zagrożenie to to, że chińskie firmy technologiczne dzięki bohaterskim poświęceniom i dyscyplinie naukowców i inżynierów¹¹ zdołały dogonić Zachód. Urządzenia Huawei stały się po prostu lepsze niż ich zachodnie odpowiedniki. Przy hojnych subwencjach rządowych, ordynowanych przez KPCh, bez jakiegokolwiek obrony ze strony Zachodu, osiągnięcie przez Chiny globalnej dominacji było wyłącznie kwestią czasu. W chwili inauguracji prezydentury Donalda Trumpa na przełomie 2016 i 2017 roku dominacja ta stawała się faktem na oczach tych, którzy wiedzieli, co się dzieje.

W najszerszej możliwej perspektywie, globalnej, Chińczycy tak wytrwale pięli się po drabinie wartości, aż **nie wiedzieć, kiedy** – to bardzo dyskusyjne sformułowanie – dogonili i przegonili Zachód. Na marginesie: duszenie zachodniej konkurencji dzięki przejmowaniu technologii,

⁹ Czyt. hła-łej. Wedle słów założyciela nazwa jest skrótem hasła propagandowego lat 80. XX wieku, znaczącego mniej więcej „Chiny mają osiągnięcia” lub „Chiny niosą w sobie obietnicę osiągnięć” (中华有为; Zhong hua you wei).

¹⁰ Niewątpliw i świetnie udokumentowany przykład takiej sytuacji opisany został na s. 454.

¹¹ Ale także szpiegów przemysłowych i całych rzesz specjalistów, którzy skrupulatnie wykorzystywali „naiwność” (beźmyślność i chciwość) Amerykanów, by transferować technologie zachodnie, kopiować je i ulepszać.

nierzadko przez ich bezczelną kradzież, następowało w całym szeregu branż. Jedną z nich jest branża samochodów elektrycznych i potężna zapaść Volkswagena oraz ogólnie marek zachodnich na rynku chińskim w 2024 i 2025 roku.

Standardową, a wręcz sztabową taktyką Chińczyków było zapraszanie zachodniego potentata na rynek chiński pod warunkiem transferu technologii. Gdy strona chińska nauczyła się już wszystkiego, partnerstwo kończyło się, a dostęp do chińskich konsumentów był ograniczany lub odcinany. Oprócz niemieckiego Volkswagena najdotkliwiej dał się Chińczykom nabrać amerykański producent samochodów GM w 2024 roku.

Przykładem niosącym nutę komediową jest wykupienie firmy Segway, produkującej balansujące hulajnogi, widziane w centrach handlowych w 2015 roku. Kupującym była chińska firma Ninebot, która zbudowała swój biznes i kapitał rozwojowy na produkowaniu m.in. podróbek nietypowego pojazdu.

Podobne zmagania toczą się w dziedzinie produkcji półprzewodników. Tajwan, a więc miejsce będące de facto częścią Zachodu, zdołał osiągnąć prymat w produkcji układów logicznych (układów obliczeniowych, przede wszystkim CPU), a ChRL inwestuje miliardy, aby wydostać się spod jarzma tej dominacji¹².

Huawei zaczynał dominować w technologii, która około 2019 roku była tematem numer 1 – technologii 5G. Szum wokół rewolucyjności tej technologii był w dużym stopniu szalbierstwem narracyjnym, „5G” nie jest bowiem jakąś jedną przełomową technologią, ale zespołem innowacji i ulepszeń. Otwierały one drogę do imponujących możliwości... które jednak okazywały się z różnych względów niepraktyczne lub nieekonomiczne w dłuższej perspekty-

¹² Opis tych zmagani i kariery Tajwanu, Japonii, Korei oraz Chin znajdzie czytelnik w książce *Oni albo my! t. 1 oraz Tajwan. Piękna wyspa w oku tajfunu*.

wie¹³. Niemniej zamieszanie medialne doprowadziło do przebudzenia administracji Stanów Zjednoczonych i wielu innych państw.

Dla Amerykanów momentem przebudzenia było ogłoszenie przez rząd Zjednoczonego Królestwa tego, że kraj ten wybrał ofertę Huawei do przejścia na nową generację sprzętu telekomunikacyjnego, także do celów rządowych. Wtedy to w Waszyngtonie zdefiniowano zadanie: powstrzymać postęp Chin w łańcuchach wartości. W kwestii tej koronnym argumentem wskazującym intencje Chin jest kasus siedziby głównej Unii Afrykańskiej. Chińczycy zbudowali imponujący, futurystyczny gmach swoim „partnerem” w stolicy Etiopii. Zapomnieli jednak wspomnieć, że sieć informatyczna gmachu symbolizującego przyszły „sprawiedliwszy porządek świata” jest naszpikowana urządzeniami nagrywającymi wszelką komunikację, w tym rozmowy prowadzone we wnętrzach. Zostało to odkryte przypadkiem po kilku latach od oddania siedziby do użytku w 2012 roku.

Pierwszym krokiem Amerykanów w potężnym przedsięwzięciu było sformułowanie odpowiedniej narracji, która usprawiedliwi dalsze kroki. Amerykański prezydent Trump zaczął oskarżać Chiny o kradzież technologii, stosowanie praktyki obniżania wartości chińskiej waluty oraz dotowanie chińskich firm po to, aby mogły one zwalczać swoich konkurentów. Określono te praktyki – jak najbardziej słusznie – jako atak ekonomiczny. Przykładem może być sposób, w jaki Huawei pokonało trzech najgroźniejszych konkurentów – szwedzkiego Ericssona, kanadyjskiego Nortela i fińską Nokię w sektorze sprzętu telekomunikacyjnego. Plankton tej branży albo został przez Chińczyków

¹³ Osobiście jestem głęboko przekonany, że podobne „przełomy” mają wygenerować popyt na coraz silniejsze procesory i są efektem działań branży, a zwłaszcza Tajwańczyków z TSMC, których utrzymanie dominacji i przewagi nad resztą świata kosztuje dziesiątki miliardów USD.

pożarty (wykupiony), albo doprowadzony do bankructwa jednym kłapinięciem paszczy. Nortel zbankrutował już w 2009 roku.

Amerykanie podjęli działania dopiero, gdy okazało się, że procedur WTO (Światowej Organizacji Handlu) nie da się skutecznie zastosować do powstrzymania nieuczciwych praktyk – subwencji rządowych. To wtedy stało się zupełnie jasne, że Chiny nie dokonały i nigdy nie planowały transformacji w liberalną demokrację. Zadufani Amerykanie myśleli, że ich wartości kulturowe są w oczywisty sposób najlepsze na świecie. Łudzili się, że zmiana systemu politycznego Chin jest kwestią czasu. To temat na dłuższą dyskusję. Efektem całych dekad wpuszczenia Chin w system było to, że urosły one do roli podmiotu kontestującego prymat amerykański.

Kontestowanie prymatu Ameryki polegało m.in. na tym, że sami Chińczycy zaczęli stosować agresywne ataki ekonomiczne. Przykładem jest incydent z japońskim trawlerem rybackim z 7 września 2010 roku. W rezultacie incydentu Chiny nałożyły na Japonię całkowite embargo na metale ziem rzadkich. Inne znamienne wydarzenie miało miejsce w 2012 roku, gdy KPCh wydało tzw. Dokument nr 9, w którym partia deklarowała, że Zachód jako taki jest egzystencjalnym zagrożeniem dla rządów KPCh w Chinach.

Zadanie, jakie stanęło przed amerykańskimi mistrzami sankcji, było wyjątkowo ambitne, bo Chiny były głęboko zintegrowane z globalnym systemem gospodarczym. Celniejszym, aczkolwiek mniej powszechnym określeniem jest „włączenie w obieg gospodarczy Zachodu”. Procedura strącenia Huawei na dół łańcucha wartości musiała być wyjątkowo precyzyjna. Przede wszystkim należało się skupić na technologiach, w których produkcji Chiny planowały osiągnąć dominację: półprzewodnikach i sprzęcie telekomunikacyjnym. Celem miały być dwie firmy – ZTE i Huawei.

Jeden z ciekawszych epizodów tej wojny wydarzył się w kwietniu 2018 roku. Było to przejście przez służby celne Stanów laptopa należącego do wysokiego rangą pracownika ZTE. Laptop zawierał dokumenty ujawniające zamiar odsprzedaży amerykańskich technologii Iranowi¹⁴. Wpadka kosztowała chińską firmę 1,2 miliarda dolarów kary. W dalszym biegu sprawy firma została przyłapana na nagradzaniu premiami zamiast karania pracowników odpowiedzialnych za wpadkę. Doprowadziło to do całkowitej blokady sprzedaży jakichkolwiek komponentów amerykańskich chińskiej firmie, a w końcu do jej upadku i zniknięcia z krajów podlegających hierarchii *Pax Americana*.

Innym epizodem był incydent szpiegostwa przemysłowego z 2017 roku, w którym tajwański pracownik amerykańskiej firmy Micron wykradł olbrzymią ilość danych inżynierskich i technologicznych dotyczących produkcji układów pamięci, by przekazać je chińskiej firmie Fujian Jinhua. Dominację w branży pamięci osiągnęły trzy firmy: amerykański Micron i oraz koreańskie Samsung i SK Hynix. Dominacja ta była możliwa dzięki przewadze technologicznej maszyn amerykańskich i japońskich, które wykorzystywały te trzy firmy. Chińska próba przejścia *know-how* skończyła się nałożeniem potężnych restrykcji na Fujian Jinhua. Wspólna akcja strony amerykańskiej i japońskiej skończyła się dla chińskiej firmy (domniemanym) zamknięciem w 2019 roku.

Problem z Huawei był kopią dylematu z konfrontacji z Rosją w 2014 roku. Chińska firma dokonywała wręcz gigantycznych zakupów w firmach amerykańskich. W 2018 roku było to 9,5% łącznego eksportu z USA do Chin, wartego 120 miliardów USD. Ale Amerykanie znaleźli sposób

¹⁴ *U.S. probe of China's Huawei...*, <https://www.reuters.com/article/us-usa-china-huawei-tech-exclusive/exclusive-u-s-probe-of-chinas-huawei-includes-bank-fraud-accusations-sources-idUSKBN10528D> [dostęp: 2025-05-16].

na bezbolesne dla siebie zaszkodzenie ekspansji Huawei. Częścią sukcesu firmy był olbrzymi sukces jej smartfonów na rynkach światowych. W rankingach sprzedaży Huawei dogoniło Samsunga i Apple. Firma miała jednak podstawową słabość – zależna była od systemu operacyjnego Android i sklepu z aplikacjami Google Play. W wymianie ciosów w trakcie wojny handlowej doszło do tego, że użytkownicy urządzeń Huawei utracili dostęp do tego sklepu. Mistrzowski strzał we wrażliwe miejsce sprawił, że smartfony Huawei straciły drastycznie na atrakcyjności – nie posiadały najpopularniejszych i absolutnie podstawowych aplikacji.

Działaniem wymagającym najwięcej pracy koncepcyjnej było zastosowanie wobec Huawei polityki FDPR (Foreign Direct Product Rule, pol. Reguła Zagranicznego Produktu Bezpośredniego). W oryginalnym kształcie reguła aktywująca sankcje miała zastosowanie, jeśli produkty zawierające amerykańską technologię były wytwarzane przez państwa sojusznicze i dotyczyła sprzedaży komponentów tzw. podwójnego zastosowania. Aby FDPR uczynić bronią przeciw Huawei, trzeba było ją zmodyfikować, dzięki czemu zaczęła działać także względem produktów wytwarzanych przez państwa trzecie, jeśli choćby tylko w części były wytwarzane z użyciem maszyn zawierających technologię amerykańską.

Uff! Skomplikowane. Ale skuteczne. W rezultacie tajwański gigant TSMC, którego aż 15% przychodów pochodziło od Huawei, był zmuszony do poważnych zmian w swojej działalności. Podobnie było w przypadku niemieckich producentów samochodów.

Co do dominacji w technologii 5G, problemem było to, że co prawda nie do końca fair, ale Chiny zdobyły przewagę dzięki jakości swoich urządzeń, a nie tylko cenie. Należało więc zastosować trik. Powinien on mieć postać

takich standardów przemysłowych, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa, które ustawiają produkty Chińskie w pozycji przegranej.

Okazało się to niepotrzebne. Sumarycznym efektem działań amerykańskich, do których należało m.in. aresztowanie Meng Wanzhou, dyrektora finansowego Huawei, a przy tym córki założyciela. Oskarżono ją o użycie firmy-słupa Skycom do obejścia amerykańskich sankcji nałożonych na Iran. Kobieta została zatrzymana na lotnisku w Kanadzie, po czym nastąpiła trwająca dwa lata batalia o jej ekstradycję do USA. Do jej powrotu do Chin doszło dopiero 24 września 2021 roku – spędziła w areszcie domowym niemal równe trzy lata.

Koniec końców Amerykanie wygrali. Jedną z głównych zdobyczy wojennych było to, że Brytyjczycy całkowicie zrezygnowali ze sprzętu Huawei.

Podsumowanie i satyryczny plot-twist

Jak się zaraz przekonamy, broń atomowa wcale nie jest najsilniejszym efektem sprawowania władzy. Można jej użyć wyłącznie w ostateczności i „od wielkiego dzwonu”, a przecież na co dzień potrzebny jest efektor skalowalny i pozwalający na ultraprecyzyjne oddziaływanie. Tą najpotężniejszą bronią, potężniejszą niż wszystkie arsenały nuklearne świata, jest rolowanie długów państw. Rolowanie długów zagranicznych państw polega na tym, że wielomiliardowe zadłużenie zagraniczne jest cyklicznie odnawiane. Stare wierzytelności są spłacane przez zaciągnięcie nowych – często większych. Kazus Rosji w 2022 roku pokazuje, że tę dźwignię oddziaływania¹⁵ Stany mogły

¹⁵ Tak powinien brzmieć polski tytuł książki Fishmana w przekładzie na język polski. „Instrumenty oddziaływania” to jedna z czterech kluczowych spraw decydujących o przebiegu geopolitycznych rozgrywek o przetrwanie, zob. wstęp do PGG. Pozostałe to rozliczalność, przetrwanie i przewidywalność.

uruchomić wyłącznie pośrednio. Mogły, za pomocą sankcji i innych zabiegów dusząc rosyjski eksport węglowodorów tak, aby Rosja nie była w stanie zrolować swoich długów.

Z samych tylko zaprezentowanych wcześniej trzech przykładów da się wyprowadzić kilka zaskakujących spostrzeżeń. Najważniejszym z nich jest to, że rząd Stanów Zjednoczonych nie ma pełnej władzy i pełnej swobody w dysponowaniu tym instrumentem łamania woli państw i sterowania decyzjami ich elit politycznych. Nawet sami dysponenci tej ultymatywnej broni nie mogą jej używać wedle własnego widzimisię, na zasadzie *deus ex machina*. Muszą z grubsza stosować się do logiki działania systemu. Efektorami takiego oddziaływania mogą być agencje ratingowe, których wyceny wiarygodności przekładają się na to, jakie odsetki musi płacić dane państwo za swoją nieodpowiedzialną politykę bilansowania budżetu.

Kto jest dysponentem tej władzy obalania państw? Oczywiście jest to cała hierarchia podmiotów. Na samym jej dole są zwykłe, dostępne dla zwykłych zjadaczy chleba banki komercyjne. Dalej są banki i organizacje zarządzające globalnym przepływem bogactwa. Szczyt tej struktury hierarchicznej znajduje się za zasłonami tak skutecznymi, że możemy tylko spekulować co do pochodzenia etnicznego najważniejszych decydentów, i tego, czy najpotężniejsze mocarstwo na Ziemi nie jest po prostu narzędziem w ręku tych ludzi, których można roboczo nazwać prawdziwymi władcami tego świata.

Z naszego punktu widzenia, z dołu hierarchii władzy, równie dobrze mogłyby to jednak być gadające jaszczury z kosmosu. Ich to kośćmi do gry – parafrazując wiersz lorda Byrona – są kości ludzkie.

□

Spostrzeżenia i przykłady na wynos

A. Europa wykolegowana z energii

W 2022 roku Europa – a przede wszystkim Niemcy – utraciła dostęp do taniej energii z Rosji. Zawdzięcza to działaniom przede wszystkim Stanów. Od możliwości pozyskania ukraińskiej energii Europa została odcięta przez Rosję, która kluczowe obszary zaanektowała i zdobyła militarnie. I tak nic by z tego nie wyszło, bo amerykańskie firmy już zaczęły inwestować w jej eksploatację. Na tę chwilę Europie pozostaje import energii z rejonu Zatoki Perskiej, Afryki...i USA.

Zasadnicze pytanie: kto trzyma zaciśniętą dłoń na energetycznym gardle Europy? Kto steruje postęпами zielonej transformacji, dewastującej przemysł europejski m.in. cenami prądu? Z całej tej skomplikowanej gry wyłania się ciekawa hipoteza. Stany Zjednoczone mają możliwość realizacji energetycznego szantażu wobec Europy, a więc także Niemiec. Brak energii to nie żarty. Jeśli to Stany będą decydować, czy Europa zdoła ją pozyskać, efektem będzie utrata suwerenności na rzecz Waszyngtonu. O tej rozgrywce Fishman także nie wspomina, a to, że wojna o dominację w świecie Zachodu między Europą a Ameryką trwa w najlepsze, po prostu widać gołym okiem. A może lepiej powiedzieć „słyszać” – w nawiązaniu do słynnej rozmowy Zeleńskiego z Trumpem i Vance’em w Waszyngtonie (s. 366).

Mówiąc prosto, Europa stanie się geopolitycznym walesem Stanów. Dotychczasowa sprawczość Niemiec, wynikająca z ich pozycji dominującej w rejonie Europy,

zostanie boleśnie obciąża. A przy tym nowy stan rzeczy nastąpi w taki sposób – na skutek decyzji samej Europy – że nie da się obciążyć Stanów odpowiedzialnością za akt... no właśnie, czego? Agresji? Ubezważnowolnienia? Tego nawet nie da się dobrze nazwać. To prowadzi nas do ogólnego prawidła:

Jeśli czegoś nie da się dobrze nazwać, mamy do czynienia z aktem wojny nieograniczonej. A właśnie takie wojny decydowały o wzroście i upadku mocarstw już za czasów starożytnego autora Sztuki wojny.

